

# Maria Małgorzata Szpakowska

---

## Ogień i żal : o słownictwie wierszy miłosnych Książnina i Karpińskiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 57/4, 491-507

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIA MAŁGORZATA SZPAKOWSKA

## OGIEŃ I ŻAL

### O SŁOWNICTWIE WIERSZY MIŁOSNYCH KNIAŻNINA I KARPIŃSKIEGO

Celem niniejszej analizy było ujawnienie opozycji leksykalnych w twórczości dwóch poetów stanisławowskich; towarzyszyło jej przypuszczenie, potwierdzone następnie przez materiał, że odmienności te nie są związane tylko z twórczymi indywidualnościami obydwu autorów, lecz pozwalają wskazać różnicę o znaczeniu ogólniejszym, mianowicie przyczynią się do określenia opozycji między dwoma oświeceniowymi stylami, które przyjęto nazywać rokokowym i sentymentalnym.

Analiza przeprowadzona została w sposób następujący. Sporządzono listy frekwencyjne dla rzeczowników występujących w wierszach każdego z omawianych poetów, i na tej podstawie wyodrębniono słowa-kłucze<sup>1</sup>, czyli wyrazy o najwyższej frekwencji. Ponieważ celem badania nie było określenie charakterystycznych asocjacji językowych właściwych obydwu autorom, lecz tylko analiza porównawcza, udało się, jak przypuszczam, ominąć trudności związane z brakiem odpowiednich list frekwencyjnych tyczących słownictwa w ówczesnym języku potocznym; nie szło bowiem o wskazanie, co w twórczości Książnina czy Karpińskiego było poetycką inwencją i odstępstwem od normy, lecz o porównanie obydwu autorów. Z tego też powodu do badania wybrano właśnie erotyki, jako posiadające dla obu poetów wspólny i stosunkowo łatwy do określenia temat; trzeba było uniknąć tego niebezpieczeństwa, że się za opozycję stylową uzna różnicę płynącą po prostu z odmiennej treści. Po wyodrębnieniu słów-kłuczy zestawiono konteksty semantyczne, w jakie bywały one najczęściej uwikłane, w myśl założenia, iż pełne znaczenie wyrazu w twórczości poety daje się zrekonstruować dopiero

---

<sup>1</sup> W sprawie posługiwania się metodą badania słów-kłuczy zob. K. Wyka, *Słowa-kłucze*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” t. 4, z. 2 (1962).

dzięki analizie pola semantycznego tego słowa<sup>2</sup>. Przez porównanie owych kontekstów udało się wreszcie ujawnić opozycje znaczące, które niżej zostaną zaprezentowane.

Za podstawę do analizy posłużyły następujące teksty: w przypadku Książnina — *Erotyki* (t. 1—2. Warszawa 1779); w przypadku Karpińskiego — siedemnaście wierszy spośród *Sielanek* i tyleż z *Pieśni* oraz trzy z działu *Wiersze różne (Zabawki wierszem i prozą. T. 1—7. Warszawa 1790—1792)* — kryterium stanowiła tematyka miłosna. Wobec niewielkiej liczby wierszy Karpińskiego lista frekwencyjna objęła całość materiału; znacznie obfitsza twórczość miłosna Książnina przeanalizowana została mniej więcej w 20% (losowanie stron), a następnie wyniki przeliczono w stosunku do 1000 rzeczowników użytych przez poetę. Za przykładem Kazimierza Wyki listy frekwencyjne sporządzałam tylko dla rzeczowników; wydaje się jednak, że opracowanie podobnych dla czasowników i przymiotników nie obaliłoby wniosków płynących z rzeczownikowej; np. wśród czasowników używanych przez Karpińskiego poczesne miejsce zajmuje słowo *płynąć*, co koresponduje z wysoką frekwencją rzeczownika *łyć*; podobnie rzecz ma się u Książnina z czasownikiem *plonąć*. Ostateczna lista rzeczowników najczęściej używanych przez obydwu poetów przedstawia się, jak następuje (liczby oznaczają częstość występowania wyrazu na 1000 rzeczowników używanych przez danego poetę):

	KARPIŃSKI		KNIAŻNIN
miłość	39	serce	35
oczy // oko	25	oczy // oko	19
drzewo	21	miłość	17
serce	20	świat	14
żał	18	ogień	11
pasterz // pasterka	13	Wenus // Wenera	10
moc	12	Kupido	10
smutek	12	człowiek // człek	10
łza // łzy	11	chęć // chuć	10
strona	11	strzała	9
szczęście	11	umysł	8
męka	10	usta	7
twarz	10	zapał	6
dzień	10	myśl	6

<sup>2</sup> Zob. *ibidem*. — P. Guiraud, *Le Champ stylistique du „gouffre” de Baudelaire*. „Orbis Litterarum” 1958, s. 75:

*Sur le plan du style, l'idée de relations essentiel entre les mots et de valeurs qui transcendent chacun de leurs emplois singuliers s'avère féconde. En fait elle a toujours été plus ou moins implicitement admise: étudier la notion de „gloire” à travers l'oeuvre de Corneille ou celle de „fauve” chez Victor Hugo n'est pas autre chose que reconstruire le champ stylistique de ces mots à partir de leurs emplois.*

czas	10	matka	6
pies	9	grot	6
las	9	niebo	5
lata	8	dusza	5
usta	8	plomień	5
owca	8	ponęta	5

Aby powyższa lista mogła służyć za przedmiot analizy, należy uzupełnić ją jeszcze kilkoma uwagami.

Po pierwsze: przy sporządzaniu listy frekwencyjnej nie uwzględniano synonimów, zwłaszcza jeśli były opisowe. Istnieje niewątpliwa tożsamość między stosowanymi przez Kniaźnina: *matką Kupidyna, Cypru panią i Wenerą*, podobnie jak między *Kupidynem, sprośnym dzieciuchem i Cytery chłopakiem w różowej koronie*. Podobnie do frekwencji słowa *drzewo* należałoby wliczyć również nazwy gatunków, które Karpiński chętnie stosuje: *buczyna, dębina, jabłoń, jawor* (5), *smreka, sosna, topola* — o ich obecności będzie jeszcze mowa. Do tego samego działu zaliczyć można właściwie również wymieniony na liście *las*, a także *bór* (4) i *sad* (2). U Karpińskiego frekwencję wyrazu *miłość* podwyższa używane synonimicznie *kochanie* (7). Wreszcie u Kniaźnina z *ogniem* i *plomieniem* korespondują: *iskierka* (2), *pożar* (2), *pożoga, upał, zażoga*, a nadto uwzględniony w zestawieniu *zapał*; u Karpińskiego sprawa ma się podobnie z rzeczownikiem *owca*, któremu odpowiadają *owieczka* (2) i *trzoda* (8).

Po wtóre: w liście frekwencyjnej tyżcej Karpińskiego nie została wykazana wysoka częstotliwość bardzo dla tego poety istotnych motywów; mianowicie *woda*, na którą składają się liczne określenia: *brzeg* (4), *krynica, potok* (4), *Pрут, rzeka, rzeczka* (4), *strumyk, strumień* (5), *woda* (7), *źródło* (2); a następnie *ptactwo*: *jaskółka, skowronek* (3), *słowik, ptaszęta* (2), *ptaszek* (2), *ptak* (4), *ptactwo* (3).

Po trzecie: poczesne miejsce, jakie w zestawieniu tyżcym Kniaźnina zajmują *Wenus, Kupido, strzała, matka* i *grot* oraz ich liczne synonimy, po trosze *niebo* i w ogóle nazwy i pojęcia mitologiczne — wynika z faktu, że wiersze tego poety w dużej części oparte są na wzorach antycznych; trudno się więc dziwić obecności sztafażu mitologicznego w anakreontykach. Rzecz sama przez się warta jest zbadania, tutaj jednak należy ją chyba pominąć, przede wszystkim jako narzucającą się bez pomocy analizy frekwencyjno-słownikowej. Po powyższych zastrzeżeniach można już, jak się zdaje, przystąpić do właściwego opracowania przedstawionej listy frekwencyjnej.

W niniejszym zestawieniu można wyróżnić następujące zespoły pojęć opozycyjnych lub podobnych, które wydają się warte dalszej analizy:

1. Przede wszystkim badanie obejmie zespół utworzony przez rzeczowniki wspólne dla obydwu poetów: *miłość, serce, oczy, usta*. Porównanie pól semantycznych, w jakich wymienione wyrazy — a zwłaszcza dwa pierwsze — występują u Książnika i Karpińskiego, powinno wskazać podstawowe opozycje w traktowaniu materiału językowego przez omawianych autorów i ustalić wytyczne dla późniejszych poszukiwań.

2. Z kolei analizie poddany zostanie zespół utworzony przez występujące u Karpińskiego rzeczowniki: *żał, smutek, szczęście* i tematycznie związane z nimi *łzy*, oraz przez charakterystyczne dla Książnika *ogień, zapal, płomień* i ich synonimy. Celem rozważań będzie zbadanie sposobu przedstawiania stanów psychicznych przez obydwu poetów.

3. W związku z występującym u Karpińskiego zespołem pojęć odnoszącym się do czasu: *noc, dzień, czas, lata*, oraz z nieobecnością podobnych terminów na liście dotyczącej Książnika — przeprowadzone zostanie porównanie funkcji czasu w wierszach obydwu autorów. Analiza taka, w pełni udokumentowana, wykraczałaby oczywiście poza ramy badania leksykalnego; w niniejszej pracy zostanie rozpatrzony tylko jej aspekt słownikowy.

4. Ostatni etap rozważań dotyczyć będzie zespołu składającego się z trzech grup. W pierwszej wystąpią: ze strony Książnika *świat*, ze strony Karpińskiego — *drzewo* i kompleks: *woda*. Na drugą złożą się: u Książnika *człowiek // człek*, u Karpińskiego — *pasterz // pasterka*. Wreszcie trzecia obejmie charakterystyczne dla Karpińskiego rzeczowniki: *pies, owca*, i kompleks: *ptactwo*, którym w leksyce Książnika odpowiadają rekwizyty mitologiczne. Celem analizy będzie odszukanie opozycji w przedstawieniu miejsca, środowiska i bohaterów wydarzeń opisywanych przez obydwu poetów.

Jak z powyższego konspektu wynika, nie wszystkie obecne na liście rzeczowniki zostaną objęte szczegółowym badaniem. U Karpińskiego pominięte zostały: *strona, ręka i twarz*, u Książnika — *chęć // chuć, umysł, myśl, dusza, ponęta*. Racje, które sprawiły, że zrezygnowałam z przytoczenia ich kontekstów i szczegółowej analizy, były następujące. *Strona* używana jest przez Karpińskiego najczęściej w zwrocie *w stronę*, dla oznaczenia kierunku, nie ma więc w sobie nic specjalnie charakterystycznego. *Rękę* obydwaj poeci traktują podobnie, w znaczeniu potocznym, a jeśli nawet można by wskazać jakieś różnice, to byłyby one konsekwencją doboru rekwizytów; analogicznie rzecz się ma z *twarzą*. Dwa odnoszące się do stanów psychicznych rzeczowniki znamienne dla Książnika: *chęć // chuć* i *ponęta*, oraz ich dość liczne synonimy używane są w kontekstach identycznych jak poddane analizie: *ogień, zapal, płomień*; co więcej, antycypując dalsze rozważania, można po-

wiedzieć, iż równie jak te ostatnie, pozbawione są konkretnego znaczenia; mimo że są to inne określenia, treściowego zróżnicowania nie przynoszą. Wreszcie analiza grupy: *umysł, myśl, dusza*, przyniosłaby wnioski podobne płynącym z badania pola semantycznego rzeczownika *serce* (wymienione pojęcia występują często w koniunkcji z tym ostatnim) bądź rzeczownika *człowiek* (omawiane wyrazy są personifikacjami i, jak wynika z kontekstów, oznaczają ogólnikowego kogoś, kogo tyczy akcja). Tak więc względem, który spowodował zawężenie materiału, była po prostu troska o to, by nie przynoszącymi nowych wniosków merytorycznych rozważaniami i cytatami nie rozszerzyć zbytnio i tak obszernego opracowania.

1. Cztery wspólne rzeczowniki: *miłość, serce, oczy i usta*, zajmują na obu listach frekwencyjnych zbliżone pozycje. Z zestawienia kontekstów i związków frazeologicznych, w jakich te wyrazy najczęściej występują, wynika jednak, że właściwie w obydwu przypadkach idzie o zupełnie odmienne, choć jednakowo nazwane pojęcia. Szczegółowa dokumentacja wskazuje ową różnicę w całej rozciągłości. Tak oto przedstawia się pole semantyczne rzeczownika *miłość* w wierszach Książnina:

Słodko nas *miłość* łechce z początku,

Nie potrafiłbym wędrować po świecie,  
Czując w mym sercu postrzał od *miłości*.

Róża tchnie lubej *miłości* pieszczotą,

Charakterystyczne związki frazeologiczne przedstawiają się następująco: *miłość* może być *słodka, blaha, sroga, niewinna*; może *rozgrzać stracone łoże, dręczyć okrutnie, palić się, plątać serce, zostawać w statycznym dotrwanii*; poeta wymienia także *miłości: ogień, słodycz i znamiona*; wreszcie zna pojęcia *żwawców, praktyków i teoretyków w miłości*. I inne.

Pole semantyczne tego samego rzeczownika u Karpińskiego:

*Miłość* sen nam zabrała,  
*Miłość* żyje niespaniem.

Może ci piękniej *miłość* opisują,  
Ale jej nigdy tak mocno nie czują!

*Miłość* mi siły odjęła.

Typowe związki frazeologiczne: *miłość* może być *skrzywdzona, prawdziwa, wzgardzona, ślepa, śmiała, niecała, szalona, nieszczęsna*; może *usta słodyczą spoić, dokuczyć, skwasić, prowadzić, pomnożyć się z odda-*

leniem; bywa *pociechą w życiu jedyną* lub *tajemnicą*; niekiedy *żał się z nią swarzy*, można dla niej *darować*, jej *nie znać*, itd.

Jak z powyższego zestawienia widać, dla Książnina *miłość* jest pojęciem ogólniejszym, występującym najczęściej jako człon metafory; dyscypliny w doborze owych metafor właściwie nie ma, ponieważ *miłość* straciła wszelkie niemal konkretne znaczenie; z jej wieloznaczności płynnie rozpiętość epitetów. Natomiast dla Karpińskiego *miłość* oznacza określony stan psychiczny; ten ostatni może być oceniany pozytywnie lub negatywnie, prawie zawsze jednak kontekst odnosi się do życia psychicznego. Można więc przyjąć, że w wierszach Książnina *miłość* występuje jako hipostaza, dowolnie metaforyzowana, natomiast dla Karpińskiego jest konkretną kategorią psychologiczną.

Pola semantyczne rzeczownika *serce* przedstawiają się następująco:

#### KNIAŻNIN

Jak tkwi ognista w jej *sercu* strzała.

Choć mu się w *sercu* srogi ogień silił,

Gdy ci me *serce*, Korynno przyjemna,

Pragnę oświadczyć w uprzejmej czułości;

Związki frazeologiczne: *serce* bywa *czułe*, *gorętsze*, *twarde*, *trudne*, *łatwe*; może *omdlewać*, *skłaniać się*, *gdzie namiętność rzuci*, nawet *zwracać swe oczy skwapliwe*, *milczeć*, *żądać*. *Serce* występuje często w koniunkcji z *umysłem*, *myślą*, *zmysłami*, *wnętrznosciami*; w *sercu* może się *srogi ogień silić*, można w nim *nosić dawną zażogę*, ktoś w nim może *dziwną sprawować niesforę*; można wreszcie w nie *wrażać sztylet*, może je *żądza łechtać*, *Kupid postrzelić*, *dotkliwość więzić*, *słodycz nęcić*. Wyjątkowym przykładem użycia słowa *serce* w jego znaczeniu anatomicznym, choć uwikłanym w metaforę, jest wyrażenie: *do samych nozdrzy serce podskakiwa*.

#### KARPIŃSKI

Póki me *serce* bić nie przestanie,

*Serca* zbliżone łonem do łona

Rozmawiać będą tajemnie.

Żal zostawił niezrównany,

Co cierpliwie *serce* tłoczy.

Związki frazeologiczne: *serce* może być *twarde jak krzemień*, *zbołałe*, *niecierpliwie*, *kobiece*; można być jego do *śmierci panem*, *wierzyć mu*, *mieć w nim słodycz*, *słyszeć jego bicie*; może je wreszcie *smutek zatrudnić* lub *radość przejąć*.

Nasuwiają się tu wnioski podobne poprzednim. Mianowicie u Książnina *serce* używane jest w znaczeniu szerszym niż u Karpińskiego. Dla autora *Erotyków* bywa *serce* bądź równorzędną władzą psychiczną jak *umysł*, bądź ulega personifikacji i oznacza człowieka zakochanego (znamiennym tego przykładem jest uwaga o zwracaniu oczu przez *serce*); w obydwu znaczeniach występuje zazwyczaj w kontekście metaforycznym i częstość użycia omawianego rzeczownika wiąże się do pewnego stopnia z upodobaniem autora do frazeologii mitologicznej, w której *serce* jest celem strzałów Kupidyna. Karpiński przez *serce* rozumie również pewną władzę psychiczną, ale pojmowaną wężiej; ile metafora Książnina była podwójna (organ anatomiczny jako władza psychiczna oraz uwikłanie tego zmetaforyzowanego *serca* w przenośny kontekst), tyle u Karpińskiego jest pojedyncza i konteksty dotyczące *serca* mają najczęściej charakter opisów stanów psychicznych. Co więcej, u Karpińskiego *serce* występuje również w swym najbardziej konkretnym znaczeniu, a metafora tkwi nie w samym wyrażeniu, ale ewentualnie w jego interpretacji: czy *słyszysz to serca bicie?* oznacza ostatecznie 'jaka jestem przejęta', niemniej samo *serce* zachowuje swój dosłowny sens. Tak więc z analizy pól semantycznych dwóch kluczowych dla twórczości obydwu poetów rzeczowników płynie jednaki wniosek: ten mianowicie, że język Karpińskiego jest znacznie mniej zmetaforyzowany niż u Książnina, a w związku z tym zakres rzeczowników stosowanych przez autora *Sielanek* okazuje się węższy.

W przypadku dwóch pozostałych wyrazów, wspólnych dla obydwu autorów, daje się wprawdzie wskazać poprzednio opisane zjawisko, występuje ono jednak mniej wyraźnie. Obydwa rzeczowniki pojawiają się zarówno w znaczeniu konkretnym jak metaforycznym, a metafory mają charakter zbliżony. U Książnina obserwować można frazy: *łzy hojne z oczu moich cieką* i *z ognistych oczu wypuszcza strzały*, podobnie jak u Karpińskiego obok zdań: *widziałby oczyma swymi szczęście* lub *nie patrz jej w oczy, jeśli chcesz ujść cały*, występuje i takie określenie: *oko, co się ogniem żarzy*. Przewaga ilościowa metafor jest jednak wyraźnie po stronie Książnina. Natomiast *usta* przez obydwu poetów traktowane są jednakowo: dla Książnina bywają np. *słodkie, pulchne, rumiane, drobne*, dla Karpińskiego także *słodkie*, a nadto *czyste* lub *spieczzone*. Ostatecznie więc rozważanie pól semantycznych rzeczowników *oczy* i *usta* nie nasuwa nowych wniosków.

2. Na drugą grupę rzeczowników, które poddane zostaną analizie, złożą się występujące u Książnina: *ogień, zapal, płomień* oraz ich synonimy, i częste u Karpińskiego: *żał, smutek, szczęście, łzy*. Prawomocność takiego zestawienia nie wydaje się na pierwszy rzut oka oczywista;



jednak analiza kontekstów, w jakie wymienione wyrazy zazwyczaj bywają uwikłane, pozwala stwierdzić, iż — przynajmniej co do przedmiotu — pojęcia owe w twórczości obydwu poetów są zbliżone. Najpierw więc kilka przykładów takich kontekstów.

## KNIAŻNIN

Mnie wewnątrz pali *ogień* płomienny,  
       nie będąc dotknięty *zapałem*,  
       Słuchać nie chciałem.  
 Pałam; lecz bardziej w myśli te *płomienie*  
 Niżli są w sercu, [...]
   
Zapuść jej *pożar* do samego szpiku.  
       spojrzała i srogą  
 Wnet mnie Korynna przejęła *zażogą*.  
 W ustawnej trosce, w ustawnej *pożodze*,  
 Dziewczyna w naglej zatlona *iskierce*,  
 K tobie się, Różo, w serdecznym *upale*  
       Chcąc mieć ochłodę, kwapi.

## KARPIŃSKI

Gdy się tak we mnie *żał* z miłością swarzy,  
 Albo ten *żał* mój sądzi za zmyślony.  
 Często pod pańskie bogate zasłony  
*Smutek* z rozpaczą wszedł niepostrzeżony,  
 Równo nas *szczęście* i *smutek* kosztuje:  
 Kochanka, com go lubiła,  
 W którym *szczęście* moje było.

Powyższe zestawienie upoważnia do wniosku następującego. Omawiane rzeczowniki u obydwu poetów występują bądź jako określenia stanów psychicznych w powiązaniu z uczuciem miłości, bądź jako ich personifikacje. Nie jest to niczym dziwnym w przypadku *żału*, *smutku* i *szczęścia*, używanych przez Karpińskiego najczęściej w sensie dokładnie odpowiadającym potocznemu; w wierszach Kniażnina „ogniste” rzeczowniki przy całym swoim zmetaforyzowaniu odgrywają rolę zbliżoną, są mianowicie specyfikacjami bardzo ogólnie przez tego poetę stosowanego pojęcia miłości, tymi mianowicie, które odnoszą się do życia psychicznego. Można właściwie powiedzieć, że zakresowo „płomienne” określenia Kniażnina odpowiadają najczęściej *miłości* u Karpińskiego. Z kolei *żał*, *smutek* i *nieszczęście*, częste u Karpińskiego, pozwalają temu poecie różnicować stany uczuciowe związane z miłością, co w języku Kniażnina jest właściwie niemożliwe.

Karpiński metafor podobnych Książninowym nie stosował i preferował nazwy o znaczeniu bezpośrednim; sporadycznie spotykane w jego wierszach *plomień* i *ogień* odnoszą się do oczu i są kunsztownymi nazwami blasku tychże. Wyjątek stanowi bodaj jedyna, jakby wyjęta z wiersza Książnina, fraza:

    Nie wiesz, co miłość kosztuje?  
    Jak *ogień* wnętrzości trawi;

Jest to wszakże przykład wyjątkowy i nie upoważnia do dalszych wniosków; co najwyżej stanowi reminiscencję ze stylistyki poetów starszego pokolenia.

Czwarty z tyczących Karpińskiego rzeczowników, *łzy*, znalazł się w tej grupie z racji tematycznej korespondencji z pozostałymi. Porównanie kontekstów, w jakich występuje on w wierszach obydwu poetów — u Książnina zresztą rzadko i sporadycznie — raz jeszcze potwierdza wniosek o nikłym stopniu zmetaforyzowania języka autora *Sielanek*. W wierszach Karpińskiego *łzy* najczęściej  *płyną*, i to z *oczu* lub *po twarzy*; można je *ocierać*, nimi *rosić ziemię* lub z nich się *naśmiewać*; we wszystkich przypadkach idzie o płacz i nic innego; to, co ów płacz ma wyrażać, jest sprawą drugorzędną i wynikającą dopiero z interpretacji. Książnin wprawdzie również zna *łzy* jako rekwizyt osoby płaczącej, częściej jednak używa ich w sensie ogólniejszym, jako symbolu smutku czy żalu, np.:

    A ja też gorzkich żyję strumieniem.

— lub jako elementu skomplikowanej figury retorycznej, w której zderzenie metafory z konkretem odbiera słowu jego rzeczywiste znaczenie:

    By nie *łzy* hojne z mych oczu ciekły,  
    Dawno bym od ogniów spłonął:  
    I by nie ognie znowu mnie piekły  
    Dawno bym we *łzach* utonął.

Podsumowując tę część rozważań, można stwierdzić, co następuje: język Książnina, bogatszy w metafory, jest jednocześnie bardziej ogólnikowy, uboższy w treści i gorzej przystosowany do opisu konkretnych zjawisk i stanów. Wieloznaczność metafor jest po trosze równoznaczna z brakiem znaczenia. Nie zróżnicowany *ogień miłości* może być, zależnie od treści wiersza, zarówno smutkiem jak szczęściem i — jeśli tak wolno powiedzieć — wiersze Książnina dają się przetłumaczyć na język Karpińskiego, przekład zaś w przeciwną stronę jest niemożliwy.

3. Na liście frekwencyjnej dotyczącej Karpińskiego zastanawiająca może się wydać obecność aż czterech rzeczowników odnoszących się do czasu; są to mianowicie: *noc*, *dzień*, *czas*, *lata*. Podobnych określeń brak w zestawieniu sporządzonym dla Książnina. Fakt ten nasuwa wniosek, iż aspekt trwania, zmienności, rozciągłości i czasowego usytuowania wydarzeń odgrywa znacznie większą rolę u młodszego z poetów, a lektura wierszy potwierdza tę konkluzję w całej pełni. W wierszach Karpińskiego określenia związane z czasem pełnią zresztą kilka rozmaitych funkcji. Przede wszystkim więc określają warunki, w jakich dzieją się opisywane wydarzenia; sam rzeczownik *czas* stosowany jest zazwyczaj jako okolicznik (w tym czasie = wtedy), np.:

A w ten *czas*, kiedy biegła przestraszona,

Określenia dotyczące pór roku czy doby służą najczęściej ukonkretnieniu akcji, unaocznieniu jej warunków:

Wśród pięknych *nocy* czasem mi kazała  
Śpiewać:

Wraz z nim chodzę, wraz sypiam: ja go jeden bawię,  
*Nocy* z nim tęskne trawię.

On zawsze z *rana* swej kochance śpiewa;

Już *wiosna* kończy odmiany,  
Świeci pogoda *dzień* cały;

Ale powyższa funkcja nie jest jedyna. Karpiński stwarza swym wierszom perspektywę czasową, wydarzenia przedstawione na pierwszym planie uzupełnia informacjami o dawnym stanie wypadków. (Zresztą wniosek ten potwierdza się faktem, że na orientacyjnej liście frekwencyjnej czasowników poczesne miejsce zajęła grupa *zmienić*, *odmienić*, *przemienić*.) Poeta przeciwstawia przeszłość owemu *dzisiaj*, którego wiersz dotyczy, pogłębiając kontrastem wymowę przedstawianego obrazu:

Pamiętasz, kiedym całując twą rękę  
Odbierał wzajem czule uściśnienia:  
*Dziś* bez zmieszania patrzysz na mą mękę:

Palmira mi wśród swej trwogi  
Przykłada ślaz do nogi.  
Ale się ona *dzisiaj* odmieniła!

Po trzecie wreszcie, określenia związane z czasem występują w — rzadkim w poezji Karpińskiego — znaczeniu przenośnym. Znamienne, że takie użycie ma miejsce najczęściej w kontekstach, których

tematem jest właśnie czas i jego przemijanie; metafora koresponduje wówczas z określeniami stosowanymi w ich sensie bezpośrednim:

Ja się tylko żalę na to,  
 Że moje upływa lato,  
 Że mnie mej młodości zbawił;

Schylam się już do *wieczora!*  
 Już ja nie ten, com był wczora.

U Książnina rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Przede wszystkim problemowi poświęcono mniej uwagi, czas akcji jest najczęściej nieokreślony i pozbawiony znaczenia. Kiedy w *Erotykach* czytamy np.:

*Chwila* jest dobra, humor mam wesoły:

— zupełnie jest obojętne, czy mowa o poranku, czy o wieczorze, czy rzecz ma miejsce zimą, czy latem. Poeta, jeśli już podejmuje temat czasu, najchętniej ogranicza się do ogólnikowych i dość retorycznych uwag o przemijaniu:

*Czasie*, ach *czasie!* co żartkim lotem  
 Pędzisz wiek słodki i drogie lata;  
 Gdzież to owe dawne *czasy*,  
*Czasy* miłe i złote?

Toteż i perspektywa czasowa wierszy Książnina, jeśli nawet autor ją uwzględnia, wydaje się również nieokreślona. Karpiński przywoływał wydarzenia z przeszłości; Książnin pisze o niesprecyzowanym dawniej i kiedyś, które minęło:

*Chwile* jej dla mnie zniknęły żalodne,  
 Bieży po wiosnie również i lato.  
 Przeszły te *czasy* i te *lata* młode,  
 W których miewałem umysłu swobodę:  
*Dzień* za *dniem* leci, a *czas* wywija  
 Odmienne coraz koleje.

Z powyższych obserwacji wynika, że o ile w wierszach Karpińskiego czas odgrywa istotną rolę, interweniuje w akcję wiersza i nadaje mu perspektywę, o tyle u Książnina, rzadziej zresztą występując, jest najczęściej ogólnikowym ozdobnikiem, elementem niekoniecznym. Czas w języku Karpińskiego pełni taką — a raczej więcej — funkcję, jaka przypada mu w mowie potocznej: mianowicie przedstawienia zmian lub sytuowania wydarzeń w określonym punkcie przebiegu czasowego; w wierszach Książnina przypada mu prawie wyłącznie rola adresata retorycznych zwrotów.

4. Spośród rzeczowników o wysokiej frekwencji — do środowiska, w którym toczy się akcja wiersza, odnoszą się u Karpińskiego *drzewo* i kompleks: *woda*, u Książnina *świat*. Same słowa, nawet bez kontekstów, narzucają wniosek o konkretności pejzażu u Karpińskiego i jego ogólnikowości u Książnina. Istotnie, dla autora *Erotyków* tło wydarzeń stanowi sprawę drugorzędną, akcja właściwie zawieszona jest w próżni. W tej sytuacji wygodne wydaje się uniwersalne słowo *świat*, które pozwala uniknąć dalszej specyfikacji. Poeta nie wdaje się w szczegóły otoczenia, przyrody. Raczej formułuje maksymy uogólniające, dotyczące wypadków niezależnych od czasu i przestrzeni:

Kto na tym *świecie* żąda być szczęśliwy,  
Ach, nic stałego na tym biednym *świecie*!

Używa również tego rzeczownika na określenie jakiegokolwiek miejsca:

jasnego złoty okrąg słońca  
Miłym *świat* cały cieszy uśmiechem:  
Nais podziemne już rzuciła cienie;  
Wychodzi na *świat*, [...]

Wreszcie w wierszach Książnina *świat* występuje w znaczeniu ogólnu ludzi, w tym sensie, w jakim język francuski używa określenia *tout le monde*:

*Świat* nieuważny błędnym nałogiem  
Czyni go bogiem.  
Wszystkim stanęła uciechom tama;  
Cały *świat* oniemiał właśnie.  
Bywajcie zatem zdrowi, rycerze,  
Którym *świat* pali wonne ofiary!

Oczywiście, słownictwo Książnina w dziedzinie pejzażu nie ogranicza się do określenia *świat*, trzeba jednak przyznać, że tam nawet, gdzie występują — rzadsze bez porównania niż u Karpińskiego — nazwy konkretne, przydatne im jest to samo piętno ogólnikowości, które charakteryzuje cały język autora *Erotyków*, np.:

Czemuż to *gaje* i radosne *lasy*  
Milszym nad zwyczaj zielenieją majem?

Przymiotnik *radosny* w odniesieniu do *lasu* odbiera temu ostatniemu jego potoczne znaczenie, metaforyzuje je — tym samym uogólnia i rozszerza jego zakres.

U Karpińskiego rzecz ma się akurat przeciwnie. Krajobrazowi, i to zupełnie konkretnemu, poświęcono wiele uwagi — świadczy o tym wysoka frekwencja *drzewa* i *wody*, ale nie tylko ich; poczesne miejsce zajmują również: *łąka*, *krzew*, *gałąź*, *droga*, *pole* itp., każde występujące w znaczeniu potocznym. Dosłowność, z jaką Karpiński traktuje atrybuty krajobrazowe, widoczna jest w tym chociażby, że jeśli akcja rozgrywa się bezpośrednio w pobliżu drzew, te ostatnie zostają zazwyczaj dokładniej wyspecyfikowane, np.:

Już z nią na chłodzie pod sosną nie siędę:

Pewnie mnie czeka mój Filon miły  
Pod umówionym *jaworem*.

Na tej, pod którą spoczywał, *buczynie*;

Jeśli natomiast drzewa stanowią element większego pejzażu, nazywane są swym mianem ogólnym:

Przy strumyku *łąka* mała  
Wdzięczne ją *drzewa* zdobyły,

Nawet gdy drzewa występują jako adresat monologu lirycznego, więc w uwikłaniu w metaforę, nie tracą swego rzeczywistego charakteru:

*Drzewa!* wyście małe były,  
Gdym się rozkochał w *Justynie*;

Podobnie potraktowany został drugi z fundamentalnych elementów pejzażu w wierszach Karpińskiego — *woda*. Aby nie przedłużyć wywodów, tylko trzy przykłady:

*Potok* płynie doliną,  
Nad *potokiem* *jawory*.

Już ponad *rzeczkę* nie będziesz chodziła  
I bielszej nogi nikt w niej nie umyje!

*Prucie!* w którego przeźroczystej *wodzie*  
Białe umywa nogi *Pokucianka*,

Różnymi sposobami została tu zagwarantowana konkretność nazw „wodnych”. W przypadku pierwszym poeta skonstruował określony krajobraz, sugerujący, że to o ten właśnie, nie o jakikolwiek *potok* chodzi. *Rzeczka* odznacza się równie konkretnym sensem z racji sceny, która się nad nią miała rozgrywać. Wreszcie w trzecim z przykładów *przeźroczysta* woda płynie w rzeczywistej rzece, nazwanej z imienia. Warto tu nawiasem wspomnieć, że kilkakrotnie występujące w wierszach Karpińskiego nazwy geograficzne: *Prut*, *Nadprucie*, *Kluczków*, *Pokucianka*, zabawnie kłóca się z tradycyjnymi sielankowymi imionami pa-

sterzy — *Korydon* i *Dafne*, *Laura* i *Filon* wprowadzeni zostali w pejzaż rzeczywistego i co więcej, nazwanego Pokucia. Konwencjonalne imiona są jednym zresztą z nielicznych u Karpińskiego rudymentów odmiennej poetyki.

W wierszach *Kniaźnina* środowisko ludzkie przedstawione jest równie ogólnikowo jak krajobraz. Jeśli poprzednio określeniem uniwersalnym był *świat*, teraz podobna funkcja przypada *człowiekowi*. Przy czym najczęstsze użycie jest jednocześnie najbardziej ogólnikowe; *człowiek* // *człek* oznacza tyle co 'ktokolwiek', a zdania, w których występuje, można by z powodzeniem zredagować z użyciem formy nieosobowej czasownika:

Wszakże niedługo pali chuć *człowieka*  
 Luboć to *czteka* zbyt srodze boli  
 Nuż przy tej zbroi *człek* nie polęże?

W zasobie leksykalnym *Kniaźnina* pojawiają się także ogólnikowi *ludzie*, przy czym o bliższe określenie poeta nawet się nie troska; pozostają oni najczęściej zupełnie nie związani z wydarzeniami, abstrakcyjni, potrzebni jedynie jako elementy tła:

Rozumni *ludzie*, w których ufam wieku,  
 Mówili mi tak; [...]  
 Ty sama jesteś za niebieskim darem  
 Śmiertelnych *ludzi* władarka i pani.

Odmienną funkcję pełnią w wierszach Karpińskiego *pasterze*. Są oni, obok pary kochanków lub podmiotu lirycznego i adresatów, rzeczywistymi bohaterami wydarzeń, biorą udział w akcji, obecnością swoją służą ukonkretnieniu biegu wypadków:

Tu często *pasterz* przed słońcem spoczywa;  
 Tu w miłym chłodzie *pasterek* zabawa,  
*Pasterze* swoje trzody porzucali,  
 Żeby ją widzieć, a harde z pięknego  
 Ciała *pasterki* twarz swą zasłaniali.

Obecność *pasterzy* właśnie tłumaczy się oczywiście przez sielankową konwencję, przy czym nie jest ona konwencją jedynie. Karpiński wyjątkowo starannie przestrzega jej również w doborze rekwizytów. Na przytoczonej liście frekwencyjnej znalazły się spośród nich *pies* i *owca*, a poza nią — kompleks: *ptactwo*, jako szczególnie charakterystyczne; ważne jest również, że owe stworzenia, odgrywające poważną rolę w życiu *pasterzy*, występują nie tylko w funkcji rekwizytów czy

nawet bohaterów wydarzeń, ale także w roli adresatów wyznań; zawsze jednak traktowane równie konkretnie:

Ja, za *psem* goniąc, nogę poraziłem;  
 Ani tu pięknych *owiec* widać siła,  
 Róża się razem rozwija, *ptak* wkoło  
     Spiewa wesoło.  
 Płacz, mój *psie* wierny, ona cię lubiła,  
 Na te bezdroże, *owco* ulubiona,  
     Idziesz bez swego pasterza!  
*Skowronku*, cóż cię tak rano zbudziło?

Charakterystycznych rekwizytów związanych z życiem pasterskim i w ogóle wiejskim jest u Karpińskiego więcej. Wśród nich takie, jak *wilk*, *kur*, *obroża*, *maliny*, *ser*, *trawa* (jako pasza). Jedno jeszcze wydaje się interesujące: w wierszu *Do Justyny* występuje kilka metaforycznych zastosowań atrybutów pasterskich: *mojej pszenicy nie widać*, *mój mi ptaszek nie śpiewa*, *mój mi kwiatek nie wschodzi* — dla konkretnej i rzeczowej poezji Karpińskiego metafory czerpią z tego samego zasobu leksykalnego, który zazwyczaj stosowany jest w znaczeniu potocznym.

Z rekwizytów wymienianych przez Książna znalazły się na liście frekwencyjnej *strzała* i *grot*, a kto wie, czy nie do tej właśnie kategorii należałoby zaliczyć również *Wenerę* i *Kupidyna*. *Strzała* i *grot* występują w dwóch znaczeniach: w scenach mitologicznych traktowane dosłownie jako przedmioty, którymi dysponuje bożek miłości — tyle że wówczas cały sens wiersza bywa zazwyczaj przenośny; po wtóre w funkcji metaforycznej, przy czym *ogniste strzały* lub *strzały Kupidyna* pojawiają się jako stałe i natrętnie powtarzane zbitki frazeologiczne. Inne rekwizyty, nie wymienione na naszej liście, używane są przez autora *Erotyków* w sposób, który najlepiej chyba uzmysłowić może porównanie ich kontekstów z analogicznymi u Karpińskiego. Niech za przykład posłuży sporadycznie u obydwu poetów występujący rzeczownik *mleko*:

## KNAŻNIN

Twarz twoja świeża, biało rumiana,  
 Jako krew z *mlekiem* mile zmieszana.  
     przenosisz, pani, daleko,  
 I krew pąsową, i śnieżne *mleko*,

## KARPIŃSKI

Ona cię serem i *mlekiem* karmiła:  
 Kto zgadnie, wiele owce *mleka* dały  
     Na wydój cały?



Różnica narzuca się sama. W pierwszym przypadku mowa o symbolu białości, w drugim — o napoju lub produkcji gospodarki wiejskiej. Książnin rozszerzył zakres znaczeniowy rzeczownika, odebrał treść konkretną i przydał sens metaforyczny, Karpiński zaś pozostawił *mleku* jego wartość potoczną. Opozycja ta jest charakterystyczna — bodaj ona przede wszystkim stanowi o odmienności charakteru wierszy Książnina i Karpińskiego. Poszczególne różnice wskazywane w słownictwie tych poetów sprowadzają się do jednej różnicy fundamentalnej: pomiędzy językiem potocznym a przenośnym, pomiędzy konkretem a metaforą. I trzeba przyznać, że prostszy ze sposobów wyrażania wygrywa w owym współzawodnictwie, w tym przynajmniej sensie, iż okazuje się precyzyjniejszy, bardziej zróżnicowany, lepiej nadaje się do opisywania zjawisk złożonych. Metafory Książnina, oparte na rozszerzaniu zakresu znaczeniowego, odbierają słowom sens, konsekwencją wielości znaczeń jest zanik znaczenia jakiegokolwiek. Wiersze Książnina są abstrakcyjne, poza czasem i przestrzenią; akcja ich rozgrywa się zawsze i nigdy, wszędzie i nigdzie; co więcej, same wydarzenia rozmywają się w metaforach, opisywane emocje tracą odniesienie do rzeczywistości. Uboższy w figury retoryczne język Karpińskiego jest bogatszy treściowo; przyczynia się do tego zarówno sytuowanie wydarzeń w konkretnym środowisku i nacisk położony na ich zmienność w czasie, jak dosłowność wyrażań.

Pozostaje pytanie najważniejsze: czy ujawniona wyżej opozycja ma znaczenie szersze, czy odnosi się tylko do Książnina i Karpińskiego, czy też rzuca jakieś światło na różnicę między stylem rokokowym i sentymentalnym?

Aby udzielić odpowiedzi, należałoby dokonać szeregu dalszych analiz. Wedle pobieżnie przeprowadzonych badań wnioski dotyczące stosowania zasobów leksykalnych przez Książnina w dużym stopniu pokrywają się z tymi, które wprowadzić można na temat traktowania słownictwa np. w wierszach Naruszewicza: „Miłość się ludzka na nadziei wspiera” (*Nic nadto*), „I jam trzymał inaczej, nim mię miłość ślepa bystrym hartem stalnego raniła oszczepa” (*Przedsięwzięcie miłości*); podobnie część pośród charakterystycznych dla Karpińskiego zjawisk daje się zaobserwować w poezjach np. Szymanowskiego: „Mówił do serca, uwiódł dziewczynę” (*Anusia ładna*), choć bez tej niewątpliwiej predylekcji do realistycznego opisu, jaką przejawiał autor *Powrotu z Warszawy na wieś*. Jak dotychczas, są to jedynie dane orientacyjne i przypadkowe, można jednak przypuszczać, że kryterium wyróżnione przy analizie słownictwa Książnina i Karpińskiego, mianowicie poszukiwanie odmienności w traktowaniu materiału leksykalnego i opozycji pomiędzy konkretnym a metaforycznym ujmowaniem języka, okaże się przydatne w badaniu

różnic stylowych w znacznie szerszym zakresie niż tutaj omówiony. Być może nawet, kryterium to stanowi właściwy klucz, dzięki któremu dałoby się precyzyjniej niż dotychczas określić przynależność stylową innych autorów i zasadnicze różnice między współzystującymi ze sobą w czasach stanisławowskich szkołami poetyckimi, a także wskazać, w jakim stopniu i czyimi kontynuatorami byli ich romantyczni następcy.